№ro 232
D. 30. Sierpnia.
CZWARTEK.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Zatwierdzenie przymierza zawartego w Narwie 1704.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

N. PAN mianować najłaskawiej raczył Kawalerami Orderu S. *Stanisława: klassy 3ciej* JPana *Fryderyka Bachmana* Radcę prawnego przy Kommissji Rządo: Przychodów i Skarbu; a *klassy 4tej* JPana *Józefa Soleckiego* Naczelnika rachuby wydziału dóbr rządowych w tejże Kommissji.

Artykuł nadesłany. — Wiadomość o zgonie J. Czekierskiego D. M. Przybyły w tych dniach z *Marjenbadu* do stolicy naszej JP. *Walenty Czekierski*, przywiózł nam niestety! niektóre okoliczności o ostatnich chwilach, nieodżałowanego męża a brata swego *Józefa Czekierskiego* Doktora Medycyny i Nadwornego Lekarza J.C.K.M, Kawalera wielu Orderów. Pewni iż wiadomości te żywo obchodzić będą licznie pozostałych przyiaciół zmarłego, niektóre z nich publiczności ośmielamy się udzielić. Porwany nam *Czekierski*, przekonawszy się, iż wszelkie usiłowania całej sztuki lekarskiej, cięszkiej chorobie iego przynieść ulgi nie mogły, ostatniego chwycił się srodka, to iest udania się do wód mineralnych. w Drodze aż do *Drezna* zdawał się być lepiej, z tem wszystkiem Doktor *Kreisik* oświadczył bratu chorego, iż ten zaiechać może do *Marjenbadu*, lecz wątpi by z niego powrócił. Jakoż chory stanąwszy u wód, co raz gorzej mieć się zaczynał; w dzień śmierci po przeiazdce z rana, gdy siadł do stołu, postrzegł iż mu ręce puchnąć zaczęły i zaraz wziół to za znak niedobry. W krótce silny duszący attak przymusił go udać się do łoża; trwał attak do wieczora; lecz chory, by tonącym we łzach żonie, bratu, przyiacielowi Doktorowi *Maltz* przynieść nieiaką spokojność, oświadczył że czuie się lepiej, a gdy żona wyszła na chwilę, najczulej żegnał się z bratem. O 3ciej w nocy, wolniej oddychać zaczął, w pół do 4tej (opatrzony wprzódy SS. Sakramentami) bez bolów snem sprawiedliwego zasnął w wieczności. Kraj stracił w mężu tym prawego obywatela, biegłością swoią przynoszącego mu zaszczyt, matka, żona, bracia, siostry najlepszego krewnego, cierpiąca ludzkość, pomoc, wsparcie i pociechę swoię, ci co go ściślej znali, wiernego przyiaciela, społeczeństwo uprzejmego Towarzysza. Piszący te kilka słów, w cięszkiej bolesnej chorobie wiele dni spędziwszy w domu zeszłego, był świadkiem wielkich duszy iego przymiotów. Nikt nietchnął czulszą miłością bliźniego; wpośród największych zatrudnień, w dzień, i w nocy, ni sen, ni największa słota, nie zatrzymały go i chwili, gdy cierpiącemu ulgę nieść przychodziło; gdy iuż sam cięszką dotknięty chorobą dla odpoczynku udał się na wieś, ciągle i w tenczas dom iego otoczony był choremi. Nieunikał żadnego i owszem bez względu na wiek, stan i wyznanie, nie tylko każdemu ochoczo niosł pomoc, lecz uboższych darmo opatrywał lekarstwami, wspierał datkiem. Uprzejmy i gościnny w domu, czuły z swoiemi, dla włościan Pan najlepszy, stateczny w przy-

iaźni, w sztuce swej równie biegły iak szczęśliwy, nie tylko od tych których do zdrowia przywrócił, nie tylko od najlepszej żony i krewnych, lecz od wszystkich co go znali, zawsze żałowanym, zawsze z wdzięcznością wspominanym będzie. J. U. N.

Nowe Książki w Księgarni Węckiego.— Dzieło Kaznodziejskie we 12 tomach przez X. J. *Falkowskiego* wydane, Niedzielne Kazania, Tom III i IV., zł: 18.— Łęczycki albo napad Szwedów na Polskę, powieść historyczna z początku XVIII wieku przez A. J. *Jurkowskiego*, zł. 3 gr: 15.

Nowy sposób zabezpieczania materji wełnianych od molów.— Pani *Dufour* w wydanym przez siebie *Manualiku zupełnym gospodyni it. d.* zaleca następny sposób wygubiania molów: »Olciek terpentynowy, powiada, iest na ten owad trucizną; lecz ma zapach tak przykry, iż wiele osób znieść go nie może. Doświadczyłam, że szałwją, rozkładanie pomiędzy futrami i materjami wełnianemi, zabezpiecza ie od molów. Radzę przeto każdej gospodyni, opatrzyć się w szałwją, i kłaść iej po kilka garści do komod lub kufrów, gdzie się takie chowaią rzeczy, a wieczorami potrząsać nią także meble, okryte materjami wełnianemi. W przeciągu dwóch lub trzech nocy szkodliwy ten owad ze szczętem wyginie.» — *Sekret, ażeby mieć dobre gatunki iabłek.* Wiadomo, że najlepsze gatunki iabłek, otrzymuią się przez szczepienie, lecz częstokroć także i wyradzaią się. Anglik D* radzi w tym celu sposób następuiący: w każdem zupełnie dojrzałem iabłku, iest iedno lub dwa ziarna okrągłe, inne zaś bardziej spłaszczone; te więc okrągłe ziarna brać należy, chcąc się dochować dobrych gatunków iabłek; gdyż z nasion płaskich, zawsze się pośledniejszy otrzymuie owoc. O niezawodności tego sekretu, zaręcza sławny badacz czaszek ludzkich, Dr *Gall.*

Z Petersburga d. 6 Sierp: v.s. (Z D. P.)

Dziś w Kaplicy pałacu *Taurychiego* wobec N. PANA, N. CESARZOWEJ MATKI, J. C. M. W. Xcia MICHAŁA śpiewano *Te Deum*, składaiąc dzięki *Przedwiecznemu* za odniesione zwycięztwo, przez wojska *Rossyjskie* nad *Persami*, i wzięcie twierdzy *Abbas Abad* d. 5 Lipca r. b. Znajdowali się na tym obrzędzie *Członkowie Rady Państwa*, *Jenerałowie*, *Ciało Dyplomatyczne*, oraz powiewały 4 chorągwie zdobyte na nieprzyiacielu.

W *Niznie-Tiahilskiej* kopalni Radcy tajnego *Demidowa*, na *Uralu*, odkryto nadzwyczajną osobliwość: bryłę platyny rodzimej, ważącej 10 funtów, 54 złotników. Ma ona kształt okrągły, a powierzchnią ziarnistą, nakształt zdekomponowanego po części piaskowca grubo-ziarnistego, w innych zaś miejscach iest gładka, z blaskiem metalicznym. Gatunkowa iej ciężkość nieco przewyższaiąca 16, dowodzi że się w niej znajduią zwykle towarzyszące platynie metale. —

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

W *Wirginji* żyie człowiek, Ojciec 31 dzieci, z których 27 dotąd żyie. Rząd kraiowy, tego Ojca uwolnił od wszystkich podatków. — W pewnej wsi angielskiej, iedno ziarno *pszenicy*, które przypadkiem upadło pod płotem, wydało niedawno 38 kłosów, w których znajdowało się w ogóle 1,900 ziarn! — Donoszą z *Grecji* że korpusom tureckim walczącym z *Grekami* zbywa na żywności. Twierdza *Akrokorynt* iest przez Greków spiesznie uzbraianą. *Jbrahim* zaczyna łagodniej obchodzić się z *Grekami*, przyrzeka ich wodzom zostawienie dotychczasowej władzy, ieśli go ogłoszą swym naczelnikiem!

W *Munich* oczekuią przybycia Officerów Bawarskich, którzy w zeszłym roku udali się do Grecji, a teraz wracaią do ojczyzny. — Pa-

ni *Greweling* pierwsza Aktorka Teatru Królewskiego w *Amszterdamie*, matka 6ciorga dzieci, żyiąca ciągle szczęśliwie, utopiła się niedawno rozmyślnie. — Gazeta Francuzka umieściła obszerny list pisany do redakcji tej gazety, przez pewnego bezimiennego Anglika, który dziwi się bardzo, że w *Paryżu* biią medal na pamiątkę sławnego Ministra *Kanninga*, niezważaiąc na to, że ten Minister nie bardzo był przychylny Francji, oczym nawet dzienniki Francuzkie, które teraz go wychwalaią, częstokroć wspominały. Cóż powiedzą na to w *Londynie*, gdzie nigdy nie bito medali na pamiątkę sławnych mężów państwa Francuzkiego, a nawet dla *Talmy*, który w Anglji istotnie był poważany. — Gazeta z *Gibraltaru* donosi, że chociaż bacznie strzeżono, iednak wypłynęło z *Algieru* 8 okrętów Korsarskich, które bez przeszkody przywiozły z sobą 3 zdobyte okręty. — W niektórych Kantonach Szwajcarskich odbywały się codziennie modlitwy po Kościołach, z powodu nadzwyczajnej *suszy* iaka tam ciągle panowała. — Prezydent Rzeczypospolitej na wyspie S. *Domingo*, iest niebezpiecznie chory i słychać, że był spisek, aby mu odebrać życie. — Donoszą z Hiszpanji, że banda buntownika *Jepsa del Estanys* ukazała się niedawno w *Monrosie*, liczba tych burzycieli powiększyła się teraz do 900 ludzi. — Słychać że Xże *Welington* przyiął znowu naczelne dowództwo wojska Angielskiego. — Już wszystkie gazety donoszą, że pierwszym Angielskim Ministrem na miejsce zmarłego *Kanninga* został mianowany Wice Hrabia *Goderysz*. — W *Paryżu* zaczyna wychodzić z mody *Żyrafa*, gdyż teraz wszyscy mówią tylko o przybyłych *Indjanach* z pokolenia *Ozagów*, którzy naięli mieszkanie przy ulicy *Rywoli*; przed ich mieszkaniem ustawicznie zbieraią się tłumy ciekawej publiczności.

Pułkownik *Żones*, Adjutant Xiążęcia *Wellingtona*, zwiedza twierdze *Niderlandzkie*. Spodziewano się w *Gandawie* przybycia tego Xięcia, lecz zapewne z powodu śmierci P. *Kanninga* nie przybędzie.—Do *Genewy* przybyli trzej młodzi Grecy z *Missolongji*; ieden ma lat 9, drugi 10 a trzeci 14. Przy zdobyciu tego miasta zostali wzięci w niewolą i odesłani do *Alexandrji*; obu młodszych wykupiono za 2000 i 3000 franków; najstarszy zaś schronił się na okręt Europejski. Walczył on iuż w obronie swego miasta, i dostał postrzał w lewą nogę. Dwaj młodsi *Grecy* zostawać będą pod opieką towarzystwa Przyiacioł Greków w *Lauzannie*; trzeci zaś uda się do *Bazylei*. Pan *Ejnard* łożył na ich podróż.— Towarzystwo *Szlaskie* zawiązane w celu wspierania nieszczęśliwych *Greków*, zebrało znowu znaczną summę pieniężną, i posłało ią do miejsca przeznaczonego.— W *Danji* pozwolono zbierać składki dla *Greków*.—Obywatel pewny iuż 4ty raz co rok ieździł do wód zagranicznych dla poratowania zdrowia, lecz te wcale nieskutkowały, choroba z której pragnął się wyleczyć, nie zmniejszyła się, ale nawet zdawała się powiększać. Znudzony wyrzuca swemu Lekarzowi że go próżno wysyła i na wydatek naraża. O to iest rozmowa chorego z lekarzem. *Lekarz*, piłeś Pan wody regularnie według mego przepisu? *Chory*, najregularniej. *L.* Cożeś robił przed południem po wodach? *C.* grałem w karty do godziny 2giej. *L.* czy wygrywałeś? *C.* ej gdzie zaś, codzień byłem nieszczęśliwy i co rok opuszczałem wody golusieńki. *L.* więc to Pana martwiło? *C.* naturalnie, wracałem do domu pełen umartwienia. *L.* a wieczorem co Pan robiłeś? *C.* Chcąc zapomnieć o przegranej, tańczyłem do rana na każdym baliku. *L.* to zapewne wzniecało a-

petyt? *C.* iak nigdy bardziej, iadłem za czterech. *L.* więc mój Panie nienarzekaj na wody, przy których, zmartwienie i niewstrzemięźliwość, są zabiiaiącą trucizną.»

DONIESIENIA.

Dom pod Nr 3111 Lit: B. wraz z Ogrodem i Wiatrakiem tu w Warszawie przy ulicy Wolskiej położony, iest do wydzierżawienia na lat trzy po sobie idące, zaczynaiąc od S. Michała r. b. życzący zadzierżawić lub równie z wolnej ręki na własność nabyć, zechce się zgłosić pod Nr 495 przy ulicy Miodowej, gdzie w Kancellarji W. Andrzeia Tryllerowicza Komornika, bliższą wiadomość o warunkach Dzierżawy lub kupna powziąść może.

Dworek z Ogrodem fruktowym przy ulicy Sliskiej Nr 1464, z wolnej ręki do sprzedania lub do naięcia. —Ktoby sobie zyczył umieścić na Hypotece summę złł: 2000 lub 3000, niech się raczy zgłosić do Jana Husakowskiego na Nowym Swiecie Nr 1291 w domu JW. Lewińskiego.

Pod Nr 1261 przy ulicy Nowy Swiat u P. Popielowy robią się różnego desenin kołdry watowe, za pomierną cenę, z zaręczeniem za dobrą robotę i rychłą. Ktoby sobie życzył, raczy się udać do iej mieszkania.

Młodzieniec około lat 14 maiący, konduity dobrej, umieiący po polsku, po niemiecku, czytać pisać i mówi cokolwiek, życzy sobie być umieszczonym, w terminie Rękodzielni lub Handlu; ktoby takowego potrzebował, raczy się zgłosić do Składu szkła w Pałacu Blanka obok Ratusza Nr 461.

Kocz łekki mało używany razem z szorami iest do sprzedania przy ulicy Trębackiej pod Nr 642.

☞ Ktoby chciał na zastaw domu czyniącego intraty rocznej 3000 złp. dać summę złp. 8000 na lat 2 z wypłatą w rok po 4000 prócz procentu, raczy się zgłosić na Muranów pod Nr 2205.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na effekta iako to: Łużka, Szafy, Komody, Zegary, i t. p. tu w Warszawie w Rynku Starego Miasta w d. 31 m. i. r, b. o godzinie 2giej z południa za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się.— Andrzej Tryllerowicz. K. T. C. W. M.

Lubo P. F. Sulimirska ogłosiła zastrzeżenie podpisanego za nieważne; atoli poraz ostatni podaie do wiadomości wszystkiem chęć naięcia Lokalu w Possessji pod Nr 1723 w Aleiach, maiącym; aby trzymaiąc się ogłoszenia mego pod dniem 10 Sierpnia r. b. z tąż w żadne układy niewchodzili z powodu kończącego się iej Kontraktu Rocznego, i chociaż tymczasowa Dzierżawczyna rości pretensje o przypożyczoną Summę pod nieustąpieniem z Possessji, o takową drogą Prawa poszukiwać ma na Osobie Wgo Tatarowskiego któren przypożyczoną Summę w każdym razie w Depozycie Sądowym złożyć deklarował się, z Possessji więc powyższej J. P. F. Sulimirska bezzawodnie od Sgo Michała r. b. rugować się musi; ile że podpisany całoroczną należność Wmu Tatarowskiemu Plenipotentowi JW. Jenerał Maiorowi Akowlewowi w dniu 23 Maia i 9 Lipca r. b. z całej tej Possessji wypłacił, dowód czego Księga wieczysta Hypoteki najlepiej wyiaśni. — Gadomski.

Znalazca woreczka z czerwonego kordonku, w teatrze w zeszłą Sobotę zgubionego, lub póżniej nabywca takowego; raczy oddać tenże do Drukarni Kurjera, z kąd odbierze nagrody złp 10, lub z właścicielem woreczka parę butelek dobrego wina wypiie.

Osoba przybyła z zagranicy trudniąca się różnemi robotami a mianowicie haftowaniem tiulów, batystów, muślinów, wyszywaniem deseni złotem, srebrem i iedwabiami na suknie i innych materjach, szyciem bielizny, pikowaniem kołder, robieniem z włóczki lub iedwabiów ozdob meblowych i kwiatów, naprawianiem rozerwanych tiulów i t. p.; poleca się Szanownej Publiczności przyrzekaiąc starowne i prędkie uskutecznienie powierzonych iej robot, oraz cenę umiarkowaną. Donosi przytem iż życzy sobie przyiąć Panienki do uczenia wymienionych robot ich własnym lub też uczącej kosztem; mieszka przy ulicy Nowomiejskiej w domu zwykle Gdańską piwnicą zwanym na pierwszem piętrze od podwórza Nr 163.

Podpisany Krawiec męzki przybywszy przed rokiem z Paryża, ma honor polecić się Szanownej Publiczności, iż założył swój warsztat przy ulicy Podwale na przeciw Resursu pod Nr 525, na drugiem piętrze, i robi suknie w najnowszym guście za pomierną cenę. — Jan Brandyszewski.

Roku 1827 dnia 31 Sierpnia o godzinie 3ciej z południa w Warszawie na Rynku Muranów zwanym, para Koni Kasztanowaty i Bułany, Wóz szybowany, przez publiczną Licytacją za zapłatą gotowizno więcej daiącemu sprzedane zostaną.— Wojciech Ruciński K.S.

Jutro niema widowiska.